

8872/67

8211

(82)

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.

Na temat  
**WYCHODŹTWA**  
w pierwszym okresie dziejów  
„rewindykowanej“  
**GALICYI.**



LWÓW,  
NAKŁADEM AUTORA.  
Z drukarni i litografii Piller-Neumanna.  
1914.

Δ872/67

НП 8а2  
57а5

114727  
I

У. Гурискиев  
К-д. Советского 47,  
28.8.67, 2, - 25  
(22)



## Przedmowa autora.

---

Zebraliśmy na podstawie aktów władz politycznych tudzież innych źródeł, wiązanek szczegółów, dotyczących wychodźstwa w pierwszym okresie dziejów „rewindykowanej” Galicyi. Celem niniejszej broszury jest nietylko dostarczenie, pobieżnego przynajmniej, obrazu panujących w kraju naszym wówczas stosunków i postępowania władz rządowych, ale także odświeżenie w pamięci nazwisk osób, które przesiedliwszy się po za słupy graniczne zerwały w przeważnej części relacje z pozostałymi w Galicyi krewnymi i utonęły z czasem w morzu zapomnienia.

Brak kultu pamięci przodków, obojętność na dzieje rodzin, lekceważenie, burzenie mogił i grobów, zacieranie innych śladów jestestwa antenatów, niszczenie starych metryk i dokumentów, powszednią u nas rzeczą.

Grzech ten odbija się, niestety, nader nawet dotkliwie, nie tylko na jednostkach, ale także i na całym społeczeństwie, i stawia nas w cieniu wśród innych cywilizowanych narodów.

Zakreślone z góry szczupłe ramy broszury zniewoliły nas do streszczenia się i szkicowania raczej, aniżeli szczegółowe o opisywania wypadków.

Lwów, w lipcu 1914.

---

Nie łatwem było dla mieszkańców „rewindykowanej“ Galicyi pojąć odrazu i zrozumieć doniosłe znaczenie słupów granicznych, jakimi odgrodzono ją od Królestwa i innych dzielnic dawnej Rzeczypospolitej, a rząd austriacki musiał pilnie pracować nad rozerwaniem stosunków, łączących nowych poddanych korony Habsburgów z zakordonową bracią. Praca w tym kierunku była tem bardziej utrudnioną, iż wielu obywateli t. z. *sujets mixtes* posiadało dobra w Galicyi i za kordonem.

Zaraz więc po zajęciu Galicyi, gdyż już 13 października 1772 wezwał rząd pod grozą surowych następstw, wszystkich obywateli do powrotu, a w miesiąc później ogłosił zakaz emigracyi i zagroził podżegaczom karą 100 dukatów. Od tej pory powtarzały się ustawicznie rozporządzenia, postanowienia, przepisy, patenta i edykta, omawiające kwestyę wychodźstwa a to pod datami: 1. marca 1777, 30. kwietnia 1780, 1. września 1780, 3. i 5. października 1781, 28. grudnia 1781, 23. sierpnia 1782, 6-go grudnia 1782, 5. sierpnia 1784 10. sierpnia 1784, 27. marca 1785, 24. września 1785, 3-go maja 1786, 29. lipca 1787, 30. września 1787, 26. sierpnia 1788, 10. grudnia 1789, i 2. czerwca 1790 Najbardziej donośnego znaczenia był w tej mierze patent z 10. sierpnia 1784, postanawiający, „iż nikomu nie wolno wychodzić samowolnie z kraju, albo też wysyłać do obcych krajów dzieci swoje i osoby zostające pod jego władzą i dozorem. Młodej szlachcie nie wolno

przed 28 rokiem życia dawać pozwolenia do wyjazdu za granicę, z wyjątkiem nader ważnych, przez monarchę uznanych przypadków. Kto swój majątek wysyła skrycie za granicę, przez czas dłuższy bez ważnej przyczyny nieobecny w domu, kto krąży z miejsca na miejsce, zwłaszcza w pasie granicznym, ściąga na siebie podejrzenie o knowanie ucieczki. Donosiciel skrytego wysyłania majątku dostanie w nagrodę trzecią część substancji, przez fiskusa zabranej. Edyktalne wezwanie do powrotu winno normować termin sześciu miesięcy. W razie ucieczki mają być zaraz krewni i sąsiedzi zbiegłego inkwirowani. Kto o zbiegłym z kraju doniesie dostanie 5 złr. a kto zbiegłego przystawi 12 złr. nagrody“. Jako karę normował patent konfiskatę majątku, jaki posiadał wychodźca w chwili ucieczki, wrazie braku majątku po schwytaniu lub powrocie trzyletnie publiczne roboty. Wyjątek stanowiła młodzież przed 20 rokiem życia, jeśli dobrowolnie powracała. — „Uwalnia od kary przy powrocie wykazanie ważnych przyczyn nieobecności jak n. p. choroba lub istnienie gwałtownych przeszkód. Za udzielenie zbiegłemu pomocy podpada ofycyalista dworski lub przełożony gromady karze 300 złr. względnie sześciomiesięcznej publicznej roboty. Ofycyalista lub przełożony gminy, który zaniedba przeszkodzić ucieczce, podpada karze 150 złr. względnie aresztowi w cyrkularnym urzędzie. Inni którzy dopomagają zbiegom podpadają karze jednorocznej publicznej roboty“.

Ten sam patent zawierał także postanowienie „o obcych werbownikach“ i normował za doniesienie, schwytanie i przytrzymanie „werbownika“ 100 czerw złr. nagrody. Schwytany werbownik „ma być oddany do „regimentu“ na inkwizycję i do sądu, w celu osądzenia podług artykułów wojskowych i ma być na granicy przy głównym gościńcu obwieszony.



Majątek jego ma być skonfiskowany. Ukrywacze i współwinni podpadają takiej samej karze, co fałszywi werbownicy“.

Surową też karę unormowano na t. z. „wykoczowników“ namawiających rzemieślników do osiedlania się w obcych krajach.

„W celu utrzymania ewidencji mają przedkładać cesarzowi ekonomiczne urzęda w drodze cyrkułów i gubernium corocznie tabele zbiegłych z kraju lub też zaginionych“.

Łatwo zrozumieć, że wszystkie powyższe zarządzenia były skierowane, o ile dotyczyły mieszkańców Galicyi, w pierwszym rzędzie przeciw wychodźtwu do Królestwa polskiego, zaciąganiu się w szeregi wojsk polskich, legionów i Księstwa warszawskiego, o ile zaś dotyczyły mieszkańców Bukowiny, wcielonej wówczas jako jeden cyrkuł w obręb Galicyi, przeciw wychodźtwu do księstw Mołdawii i Wołoszczyzny.

W Bukowinie panowały gorsze, aniżeli w Galicyi stosunki. Wszakże z chwilą zajęcia jej przez Austryę istniało tamże jeszcze niewolnictwo Cyganów, oparte na donacyach dawnych książąt, władców Bukowiny. Cyganie zwani *robi* musieli opłacać np. za pozwolenie poszukiwania zarobku po 10 złr. rocznie panom swoim, bojarom. Jakkolwiek nadworna Rada wojenna zarządziła 17. maja 1783, spisanie rodziny cygańskich, a z dniem 4. lipca 1783 uznał ich cesarz za wolnych obywateli państwa, to jednak odwołano rychło te postępowe zarządzenia, zakazano jedynie handlowanie Cyganami. Rozwijał się tymczasem handel niewolnikami na ziemi mołdawskiej i doszedł do takich rozmiarów, iż jeszcze w roku 1815 donosił austriacki konsularny agent w Jassach Józef E. v. Raab do jeneralnej komendy w Siedmiogrodzie, że „inspektor książęcych Cyganów Mołdawii chwyta

nietylko wszystkich Cyganów, którzy zjawiają się na terytorium księstwa i sprzedaje jako bezpańskie mienie, lub też rozdarowuje, lecz co więcej, ustanowieni do tego urzędnicy, kierowani ślepym egoizmem porywają i innych emigrantów, wołoskiego zwłaszcza szczepu, pod pozorem, że są Cyganami i postępują z nimi, jak z Cyganami. Przed dwoma już laty wydobyl agent konsularny kilku takich nieszczęśliwych z jarzma niewoli i odniósł się do politycznych władz Siedmiogrodu i Bukowiny. Emigracya jednak nie ustaje, a inspektor Cyganów uprawia swe niegodziwe rzemiosło, pomimo zażaleń, przedkładanych panującemu księciu. Agencyi austriackiej, nie przysługuje prawo reklamowania cywilnych emigrantów, jest więc w tej mierze, jeśli nie rozchodzi się o kryminalnych zbrodniarzy bezsilną i zniewoloną apelować jedynie do niebardzo przykładnej filantropii Greków“.

Na skutek powyższej odezwy wydało lwowskie Gubernium okólnik, ostrzegający ludność cyrkułów Czerniowieckiego, Kołomyjskiego i Stanisławowskiego przed wychodźstwem do księstwa Mołdawskiego.

Postrach rzucany przez władze austriackie nie wiele skutkował. Wychodźstwo nie tylko nie ustawało, lecz się nawet wzmacniało. Z Sekuriczeni, Theodorestie, Reusseny, Bossańcza, Czernawki, Russ Banilli, Strojestie, Łukawicy, Suczawy, Zacharastie, Kupki, Brajestie, Tereblestie, Wallawy, Russ Plavalar, Szerowiec i innych miejscowości przemykało się mimo kordonów i straży wojskowych, mimo surowych kar i zakazu, wydanego ze strony księcia Mołdawii wabienia obietnicami austriackich poddanych, takie mnóstwo emigrantów przez słupy graniczne, że wedle statystyki z roku 1815 ubyłoby już z samego cyrkułu Czerniowieckiego 16.000

zbiegłych ludzi. Starosta Czerniowiecki, radca dworu Jan E. von Platzer, delegowany do zbadania na miejscu sprawy, objawił swe zdanie w porozumieniu z komendantem granicznego pogotowia, generałmajorem von Lenkiem, że „głównym powodem tak potężnej emigracji poddanych jest ekonomiczny niedostatek, obok wysokich danin, nie mniej obawa przed rekrutacją, formowanie wolnego batalionu i zarządzenie spisu dzieci zdolnych do szkoły, w końcu ucisk pańszczyźniany.

Niektórzy właściciele dóbr i folwarków nie są w stanie mimo chęci, wspierać należycie swych podupadłych poddanych. Tym należałoby udzielić rządowych zaliczek i przynieść ulgi podatkowe. Poddanym z okręgów Seretu i Wyżnicy należałoby dozwoić znowu używania źródeł solnych i ułatwić tem hodowlę bydła. Dalej należałoby znieść liczne, gniotące mieszkańców okolic Kimpolungu, rogatki na przestrzeni od Dorny do Suczawy, niechętnych do pracy, gnuśniejących w beczynności zaś (i takich bowiem nie brak) zmusić do roboty.

Spisywanie dzieci szkolnych obudza u chłopów podejrzenie, że rozchodzi się o cele wojskowe i podnieca ich tembardziej do ucieczki, iż w Mołdawii są poddani wolni od asenterunku, a nowi przybysze zawsze mile widziani“.

O wiele dobitniej napiętnował grozę ówczesnej branki do wojska austriackiego w swem votum z 31 stycznia 1817 gubernialny referent radca Józef v. Bernhard. Na skutek zarządzeń cesarskich z 22. stycznia i 21 kwietnia 1816 zażądało mianowicie gubernium opinii od starostw cyrkularnych, dotkniętych najbardziej wychodźstwem, a to w Złoczowie, Żółkwi, Czortkowie i Tarnopolu. Starostwa te podniosły w swych relacjach w pierwszym rzędzie, „że w r. 1809 wzrosła emigracja chłopów z tego



powodu do obłasci tarnopolskiej, ponieważ przyznawano tam imigrantom różne ułatwienia i korzyści. Rosyjski komisarz, zarządzający ten kawałek ziemi traktował chłopów łagodnie i z poszanowaniem. Tam mogli żyć w ciszy i spokoju uniknąć zarazem branki i służby wojskowej, tak strasznej dla mającego przed nią respekt galicyjskiego chłopą“.

Do powyższych wywodów dodał od siebie Bernhard, „iż mało oświecony chłop galicyjski nie ma zrozumienia konieczności instytucji wojskowej, nie ma poczucia obowiązku wstępowania do służby żołnierskiej, niepojmuje honorowego stanowiska żołnierza, nie zdolny odczuć konieczności ofiary z swej osoby na rzecz austriackiej ojczyzny. Należałoby w tym kierunku pouczać i oświecać chłopów, a winni to czynić księża i zwierzchności gminne, łagodzić odrazę do stanu wojskowego. Odrazę tę wywołuje głównie sposób rekrutacji, gwałtowne porywanie popisowych, zwłaszcza zaś barbarzyńskie traktowanie rekrutów, aż do chwili wcielenia ich w szeregi pułków. Władze i komendy odbierające i przewożące brańców zwykły zamykać ich w ciasne, niezdrowe izby, zbijać tam masami, traktować jak gdyby zbrodniarzy tak, że wielu z tych ludzi ginie, zanim dostanie się do swych oddziałów“.

Ten wywód, ten głos uczciwego i szlachetnie myślącego dygnitarza rządowego skreśliło prezydium gubernialne i zataiło przed rządem centralnym, względnie przed cesarzem, podniosło zaś tylko w formie uwagi, „że wojny Napoleońskie zwiększyły zapotrzebowanie i pobór rekrutą, tak że nawet stale osiedleni chłopci i płacący podatki gospodarze nie byli wolni od służby wojskowej. Zakończyło gubernium swą relację konkluzją, że powodami emigracji są gniotące podatki, zwłaszcza podatek osobisty,

dalej niepewność postępowania i nadużycia mandataryuszów, ustanowionych w celu wykonywania politycznych instrukcyj i publicznych zarządzeń, w końcu nieuregulowany należycie system pańszczyźniany, brak zbioru różnorodnych przepisów i poszczególnych decyzyj“.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy nie mogły doprowadzić do pożądanego rezultatu dorywcze zarządzenia władz centralnych, jak np. zarządzenie z października r. 1807 poruczające sprawy emigracyjne do załatwiania, nie jak dotychczas nadwornej władzy politycznej, lecz nadwornej władzy policyjnej, na której czele stał wtedy Ex. Józef baron v. Sumeraw. Do obrad polecono powoływać obu radców dworu, systemizowanych w politycznej centralnej władzy specjalnie dla spraw Galicyi. Przy ocenianiu poszczególnych wypadków kazano nadwornej władzy policyjnej rozważać, jakie były powody wychodźstwa, czy wchodziła w grę namowa, czy lekkomyślność, czy też, „polityczne zagorzałstwo“, dalej jakim było poprzednie życie emigranta, jakim jego wiek, jego moralność, sposób myślenia i stosunki w gronie rodzinnem, w końcu, czy wstąpił w obrębie Księstwa warszawskiego do służby wojсковой czy tylko cywilnej.

Paraliżowały zresztą zaradcą akcyę austriackich władz i same donośne wypadki dziejowe jak n. p. z r. 1809. w czasie których ubyło Galicyi wielu dorosłych i silnych ludzi na rzecz Księstwa warszawskiego. Bezradny Magistrat lwowski wystosował w listopadzie r. 1809 z powodu emigracyi Ludwika Czechowskiego sprawozdanie do Gubernium z prośbą o instrukcyę.

„Wobec postanowienia artykułu 10 zawartego właśnie Wiedeńskiego pokoju nie możemy

nie poradzić"— odpowiedziało Gubernium i złożyło sprawę do aktów.

Po utworzeniu przez Kongres wiedeński Królestwa polskiego ogłosił rząd jego w Gazecie warszawskiej z 9. marca 1816 następującej treści odezwę.

„W imieniu Jego Ces. Mości Aleksandra I. cesarza wszech Rosyan, króla Polaków etc. etc.

Zachęcamy cudzoziemców do przesiedlenia się do Królestwa polskiego i zarządzamy:

1. Każdy obcy rzemieślnik i każdy rolnik, który się osiedli będzie uwolniony na sześć lat od podatków, danin i ciężarów.

2. Będą wolni sami i ich synowie od służby wojskowej.

3. Rolników osiedlających się na dobrach narodowych uwolni się na sześć lat od czynszów dzierżawnych, ale muszą się zobowiązać pozostać dalszych lat sześć za opłatą na tych gruntach.

4. Wolno zażądać każdej chwili paszportu do powrotu.

5. Uwalnia się imigrantów od cła za wprowadzone rzeczy, inwentarz i tp.

6. Wszyscy obcy imigranci stoją pod ochroną Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policyi, która im ułatwi imigrację i spokojne korzystanie z praw.

7. Nie dopuszcza się do imigracyi żadnych obcych Żydów.

8. Przejeżdzać wolno Żydom przez Polskę i zatrzymywać się w celu spraw sądowych lub dozwolonego handlu, ale za opłatą na pierwszej komorze cłowej należytości biletowej (gleitowej) za każdy miesiąc pobytu od kupca 24 złr. a od subiekta 14 złr.

9. Każdego Żyda, który chciałby się wśliznąć uboczną drogą wyrzuci policya za granicę.

Dan w Warszawie 2. marca 1816 Zajączek mp. T. Mostowski mp. minister spraw wewnętrznych i policyi Kossecki mp. jenerał brygady, M. Gliński mp. sekretarz, August Karski mp.

Cesarz Franciszek I. interesował się wprawdzie żywo sprawami wychodźstwa z Galicji do tego stopnia, że przeglądał skrupulatnie wykazy emigrantów, odczytywał dokładnie relacje cyrkułów, i odczuwał nieszczerłość w wyłuszczeniu motywów wychodźstwa, upominał władze polityczne, by występowały w swych sprawozdaniach zwiększą otwartością, udzielał za nieprawdziwe i nie należycie sporządzone wykazy nagany, jak to np. miało miejsce dla cyrkułu Żółkiewskiego i czynił Gubernium osobiście odpowiedzialnem za wszystkie niedokładności (Reskrypt z 10 października 1812 L 14.148/2.272) był jednak wobec powyższego edyktu, ogłoszonego imieniem jego przyjaciela cara Aleksandra I. bezradnym i zmuszonym ograniczyć się na wydaniu skromnego zarządzenia ostrzegawczego. Prezydyum Nadwornej kancelaryi w Wiedniu wystosowało do lwowskiego Gubernium dekret zwracający uwagę tej władzy krajowej, że poddani austriacy wywędrowują w błędnem mniemaniu, lub też oszukiwani obietnicą, iż rząd rosyjski da im domy i role. Należy więc pilnie baczyć na emisaryuszów rosyjskich i w cichości bez rozgłosu stosować przeciw nim w porozumieniu z władzami wojskowymi normowane kary.

Na podłożu powyższych stosunków, na podłożu licznych przepisów i rozporządzeń, występowały przez szereg lat na widownię różnorodne zdarzenia i poszczególne wypadki, uwiecznione w aktach lwowskiego Gubernium, z których czerpiemy temat do niniejszej opowieści. Podajemy poniżej wiązaną szczegółów jako przyczynek do pierwszego okresu dziejów „rewindykowanej” Galicji.



Nie zrozumiał widocznie należycie Piotr Doliwa Olszyński, właściciel Wierzbicy obok Uhnowa, brzmienia reskryptu cesarskiego z 19. lutego 1774. pozwalającego szlachcie tuż po zajęciu Galicyi przesiedlania się w pozostałe granice Królestwa polskiego, skoro wyjeżdżając na Wołyń zabrał z sobą, wbrew zakazowi emigracyjnemu, także i ośm rodzin poddanych w ilości 32 głów służby dworskiej, jaką zwykła była otaczać się ówczesna szlachta. Niebaczność tę przeplącił niemiłym procesem fiskalnym, jaki mu wytoczyły władze austriackie pod zarzutem popierania wychodźstwa.

O wiele gorzej wyszedł na tego rodzaju próbie Ludwik hr. Abdank Skarbek właściciel dóbr Wołczyszczowice i Dydiatycze w Przemyślim, tudzież Kolanek, Michalcza i Siemakowiec obok Horodenki. Wywiózł on trzech poddanych do swego majątku Tomaszpola na Ukrainę, a gdy ci niechcieli pełnić tamże służby i próbowali w ucieczce szukać ratunku, więził ich i karał chłostą. Wyrokiem władz austriackich z roku 1784 skazano Skarbka za przekroczenie patentu emigracyjnego na 1000 złr. grzywny, da le zapłcenie — za przekroczenie granic d y pliny wobec poddanego Hrynia Szpakowskiego z Kolanek — tytułem jednorazowego wynagrodzenia 50 dukatów, w końcu na uiszczenie mu przez całe jego życie rocznie po 100 złr. i po 10 korcy ordynaryi.

Wyrok ten zaintabulowano na Siemakowcach i Michalczu, nie zezwalając przed zaintabulowaniem na tabularne przepisanie majątku na rzecz nowego nabywcy Jana hr. Skarbka.

Łatwo zrozumieć, jak bolesnym był tego rodzaju wyrok dla butnego, przyzwyczajonego do szerokich swobód szlachcica.

Sprytnie sprawił się w r. 1788 Aleksander Zielonka właściciel Łaszek i Srok obok Lwowa.



Odbywał on za pozwoleniem rządu austriackiego częste podróże do Warszawy, uspił tem czujność władz, ostatecznie sprzedał swój majątek Janowi Jastrzębiec z Domajowic Strzemboszowi, a sam pozostał w Królestwie wraz z swoim dworem służebnym, złożonym z 7 osób. Za późno ocknęło się Starostwo, aby mogło wdrożyć przeciw Zielonce choćby fiskalny tylko proces.

Nie uszedł dotkliwej kary Andrzej Korybut książę Woroniecki, właściciel Pilzna w cyrkułe Tarnowskim i Kamionki wołoskiej obok Rawy ruskiej, Wywiózł on w r. 1804 do swoich zagranicznych dóbr i przyjął tamże do służby Kaspra i Zofię Sowińskich. Na skutek doniesienia lwowskiego obywatela Franciszka Nowakowskiego, roszczonego sobie pieniężną pretenzyę do Sowińskich, wdrożono dochodzenie i skazano księcia Woronieckiego na 600 złr. grzywny.

Ubiegał się w lecie roku 1786 Nowogrodzki starosta Szczęsny Świnka Czacki o mandat poselski do sejmu warszawskiego i urządził przedwyborczy sejmik w Włodzimierzu. Zausznik Czackiego, szlachcic Siedlecki, przyjechał do Galicyi i zwrócił się do Tomasza Ferdynanda Topór Giergielewicza, dystrybuenta tytoniu w Horodle z żądaniem dostarczenia mu do dyspozycyi jak najwięcej drobnej szlachty na przeciąg dwóch do trzech dni. Giergielewicz wywiązał się gracko z swej misyi, gdyż około 100 chodackowej szlachty powędrowało z cyrkułów Żółkiewskiego i Zamojskiego na sejmik do Włodzimierza.

Zachęcony nagrodą normowaną patentem o wychodźtwie, doniósł o tem zdarzeniu (7-go września 1786) Jan Gintowt Trąby Dziewiałtowski cyrkularnemu staroście w Zamościu i ściągnął na głowę Giergielewicza i innych przykre śledztwo.

Dochodzenie wykazało, iż Czacki płacił „szaraczkom“ za przysługę po 2 złr. od głowy i dostarczał im „w bród“ jedzenia i picia. Piła też szlachta bez opamiętania, a choć nie rozumiała zupełnie o co się rozchodzi, wrzeszczała ustawicznie na komendę „vivat Starosta!“ i „niepozwalam“, pokłóciła i pobiła się w końcu z przeciwną partją i zostawiwszy kilku ciężko rannych i jednego zabitego na placu, powróciła do swych zagród \*).

Przesłuchano Pawła Zagłobę Trzeszkowskiego rodem z Lublina, Jana Bieleckiego z Bełza, Gabryela Jelitę Czerkawskiego z Bełza i Sebastjana Korab Karpińskiego z Górkowa, skonstatowano ponadto obecność na włodzi-mirskim sejmiku Wysockiego z Stryczowa Lipińskiego i Juszczyńskiego z Świerszczowa i skazano w pierwszej instancyi Giergielewicza na trzy miesiące więzienia, każdego ze zwierbowanych zaś na ośm dni aresztu Gubernium zniosło zupełnie ten wyrok, uwolniło wszystkich od winy i kary, a Gintowt Diewiałtowski opłakiwał utratę spodziewanego honorarium.

Nie o wiele lepiej wyszedł na denuncyacyi Iwan Jakimczuk, poddany z Gajów dytkowieckich obok Brodów. Doniósł on dnia 30. listopada r. 1811, ekonomowi Chodziakiewiczowi, że ludzie z rosyjskiego siola Bajtkowa planują napad na Dytkowce w celu uprowadzenia Mikołaja Jakimczuka z całą rodziną i dobytkiem. Chodziakiewicz urządził przy pomocy 8 chłopów i 5 żołnierzy granicznej komendy zasadzkę na rosyjskich przybyszów t. j. na 2 chłopów z wozami i 1 kozaka, a gdy ci naładowawszy o północy na wozy dobytek Jakimczuka przekradali się przez granicę, schwytał całą kawkę łącznie z rodziną Jakimczuka. Ten ostatni

---

\*) I obecnie nie brak tego rodzaju wyborezych awantur i ekscesów (P. Z.).

tłumaczył się, iż jest właściwie poddanym pani Kamińskiej właścicielki Bajtkowa, że przesiedlił się do Dytkowic przed laty dziewiętnastu, a obecnie chciał dobrowolnie powrócić do dziedziczki, która wysłała swych ludzi i kozaka w celu pomocy przy przewozie rzeczy przez granicę. Dodał zarazem Jakimczuk, że Moskałe złapali niedawno na odpuście w Poczajowie jego syna Kiryłę i wcielili w szeregi wojska rosyjskiego.

Magistrat miasta Brodów skazał M. Jakimczuka za wychodźstwo na 6 miesięcy więzienia, każdego z poddanych rosyjskich na 4 miesiące, kozaka zaś oddał do dyspozycji komendzie wojska austriackiego, wkońcu postawił wobec Gubernium wnioszek zatrzymania obu rosyjskich poddanych po odpokutowaniu kary jako zakładników za Kiryłę Jakimczuka, wypłacenia Chudziakiewiczowi tytułem nagrody 200 złr., Janowi Jakimczukowi zaś za donos 5 złr. Gubernium nieuwzględniło częściowo propozycji, kazało zakładników oddać po odpokutowaniu kary władzom rosyjskim, a Chudziakiewiczowi wypłacić tylko „talję“ 12 złr.

Z końcem XVIII. stulecia był właścicielem Cecowej obok Zarudzia w cyrkule Złoczowski Tadeusz Białynia Chołodecki\*), mandataruszem tamże Wincenty Mirzyński. W r. 1795 wywędrowały z Cecowej 4 rodziny w liczbie 16 głów. Na dochodzenie zjechał cyrkularny sekretarz Franciszek Kessler i temu to przedłożył Chołodecki jako wyciąg z ksiąg gospodarczych następującą :

„Konsygnacyę rozdawanego zboża gromadzie cecowieckiej na zasiew wiosenny *in mense Aprili 1795.*

---

\*) Pradziad autora niniejszej opowieści.

Gospodarzów wszystkich we wsi grunto-  
wych było . . . . . Nr. 34.

Z tych uszło niedawnemi czasy  
niewiedzieć dokąd . . . . . Nr. 2.

Niepotrzebowało zakładów na  
teraźniejszą wiosnę . . . . . Nr. 13.

Wypada liczba potrzebujących,  
jak świadczą rubryki . . . . . Nr. 19.

*Eff. ut suma* gospodarzy Nr. 34.

(wyliczone szczegółowo nazwiska)

Wydano: hreczki 12 korcy, 11 garncy,  
jęczmienia 24 korcy, 16 garn. i owsa 39 kor.  
5 garn. Wszystkiego zboża korcy 76. Z gro-  
madzkiego więc szpichlerza weszło w tę kwotę  
korcy 18, z dworskiego korcy 58.

Sig. Cecowa d. 21. Aprilis 1795.

Tadeusz Chołodecki.

Odbiór powyższego ziarna potwierdzili  
wójt Semko Dziordziów, przysiężny Semko  
Pawłów, imieniem gromady zaś Ilko Mako-  
honów.

Przytoczona konsygnacya wykazuje ściśle  
i skrupulatne pojęcie obowiązków dziedzica  
wobec poddanych.

Dochodzenia przeprowadzone przez Kess-  
lera, a stwierdzone przez cyrkuł Złoczowski  
i Gubernium wykazały, iż dominium Cecowej  
nie można czynić zarzutów, gdyż dostarczyło  
ono dosyć zboża. Przyczyną wychodźstwa był  
nieurodzajny, zły rok dla ludzi i bydła. Zresztą:

1) gospodarze wymienieni byli od dawna  
mniej skrzętnymi;

2) poginęło im bydło, a dominium nie było  
w stanie im dopomódz, gdyż własnego nie miało  
czem wyżywić bydła;

3) hr. Starzyński ówczesny właściciel Sa-  
sowa zabronił i zamknął samowolnie dla Ceco-  
wej (i Zarudzia) serwitut wyrąbu drzewa, wsku-

tek czego zapadły się gospodarzom chałupy i budynki ;

4) wychodźcy poszli tylko za chwilowym zarobkiem w cyrkuły Złoczowski i Tarnopolski i powrócą do domu, skoro tylko ustanie w Cecowej brak drzewa ;

5) dominium nie upomina się bardzo o tych ludzi, gdyż mu na nich, jako na złych robotnikach nie zależy.

Wynikiem całego wdrożonego procesu było wysłanie cyrkularnego komisarza Chwaliboga do Sasowa w celu uregulowania sprawy serwitutu leśnego.

(Akt l. 5555 z r. 1796).

Analogiczne dochodzenie z takim samym rezultatem przeprowadziła polityczna władza równocześnie w Zarudziu (własność Zakonu OO. Dominikanów — mandataryusz Konstanty Kraiński) z kąd wywędrowało 9 rodzin, a 42 głów, dalej w Trawotłokach, Korszyłowie, Pohrebcach i Prysowcach.

Pomijamy liczne inne tego rodzaju dochodzenia, przeprowadzone z powodu wychodźstwa poddanych z Suchejewoli w Złoczowskiem, z kameralnego dominium w Nowym Targu, z Ulanowa, z Sarnek górnych i Podhajec, z Biecza, z Staj obok Uhnowa, z cyrkułu Rzeszowskiego, z Podkamienia, z Radziechowa, z Suszna, z Oświęcima, z Sokołówki, z Brodów i innych miejscowości cyrkułu Złoczowskiego, z cyrkułu Kołomyjskiego etc. etc. a przechodzimy do bardziej drastycznych wypadków, jakie miały miejsce np. w Podfilipiu obok Skały. Do tej miejscowości przybył nieznany z nazwiska emisaryusz, zabawił tamże 24 godzin, poczem przekroczyli słupy graniczne kozacy, wpadli do wsi i ułatwili ucieczkę 10 rodzinom, złożonym z 50 głów. Uchodząc 21, lutego 1804 z kraju zabrali z sobą chłopów około 40 sztuk bydła.



W relacji do Gubernium podniosło Starostwo cyrkularne w Zaleszczykach, iż kozacy korzystając z okoliczności, że chłopci posiadają grunta z obu stron słupów granicznych, popełniają ustawicznie kradzieże i dopuszczają się różnych nadużyć i gwałtów. Starostwo radzi zarządzić przymusową wymianę gruntów, względnie parcelację ich i przesiedlanie poddanych do innych dominiów.

Rok przedtem zjawił się był w Brajestiach i w Tereblestiach na Bukowinie trudniący się z dawien dawna pośrednictwem i wywożeniem ludzi Szekler z Siedmiogrodu nazwiskiem Szymon Onuli wyprowadził do Mołdawii z pierwszej z tych włości 17 rodzin, z drugiej 34 rodzin łącznie 190 ludzi wraz z ich dobytkiem, złożonym z domowych sprzętów, gospodarczych narzędzi i 338 sztuk bydła.

Wywędrowując spalili wychodźcy 18 domów 15 zaś sprzedali na licytacji za 222 złr. Równocześnie prawie wyemigrowało z dominium funduszu religijnego w Solce 131 poddanych, z Zaharestie 3 rodziny, dalej wiele luda z Bojan Tereszeny, Petriczeny i Wołczyńca. Protopop Filip Jaremiewicz podał że wychodźcy z Tereblestie osiedli w Sekareny. Donosząc o tych wypadkach Wiedniowi, podniosło lwowskie Gubernium, że powodem wychodźstwa jest rozwinięte po wsiach złodziejstwo, które niszczy poddanych, dalej brak opału w gminach Zaharestie, Litteny i Strojestie, dwuletni nieurodzaj, ciężkie robocizny, podwyższenie podatku, w końcu zaprowadzenie stemplowanego papieru.

Wiedeń nie uznał za słuszne motywów wytłuszczonych w powyższej relacji, przyłączył się raczej do zdania jakie objawił przeprowadzający na miejscu dochodzenia *Kreiskommisariatsamtsschreiber* N. Szabo, przypisujący bojarom bukowińskim ucisk poddanych, udzielił lwo-

wskiemu Gubernium (28. czerwca 1803) nagany i rozpisał nagrodę 200 złr. za złapanie emisariusza Onula \*).

Wzdłuż granicy mołdawskiej wzmocniono posterunki wojskowe, rozciągnięto nieprzerwany kordon, zwłaszcza w okolicy Suczawy i rozpoczęto z panującym księciem Mołdawii pertraktacje o wydawanie wychodźców.

Nastąpiło tymczasem formalnie katastrofalne zdarzenie.

Wśród pogodnej nocy wiosennej z 18. na 19. maja 1805 ciągnęła ku granicy mołdawskiej olbrzymia, gnana biedą i niedostatkiem kawalkata wychodźców.

Rojąc o lepszej przyszłości w „obiecanyim kraju“ pędziła przed sobą cały żywy dobytek, wlokła na wozach drobne dzieci i wszystkie swoje ruchomości. Ludziom tym z Strojestie i Theodorestie przewodził chłop Teodor Butta. Około Litteny zastąpił emigrantom drogę silny oddział wojska i cłowych strażników pod komendą cyrkularnego kancelisty Gabla. Rozpacz nie pozwoliła płynącej fali cofnąć się przed kordonom, postanowiła więc siłą przeforsować przemarsz przez graniczne słupy. Wojsko dało salwę i z białą bronią uderzyło na zbite tłumy. W jednej chwili legło na oświeconem blaskiem księżyca pobojuwisku 6 zabitych i 7 rannych. Butta ranny umknął wraz z dwojgiem swych dzieci; żona i troje mniejszych potomstwa dostało się do niewoli. Złapano w ogóle i zakuto w dyby 13 chłopów, 16 bab, 25 chłopców i 22 dziewcząt; mnóstwo mężczyzn, kobiet i dzieci rozbiegło się zaś, jak spłoszone ptactwo po okolicy, a dobytek popadł w ręce kordonu,

Zabrano chłopom 22 wozów, 80 wołów, 50 krów, 64 cieląt, 37 sztuk jałownika, 241

---

\*) Gubernium proponowało 100 dukatów nagrody.

owiec i jagniąt i 20 wieprzów. Owce sprzedano za 1104 złr., wieprze za 23 złr. 25 kr. kilkanaście krów i kilkadziesiąt jałownika za 923 złr.

W cztery dni później przybył na miejsce delegat Gubernium, starosta Zaleszczycki Bogusław baron Dyke z poleceniem, aby tych, którzy namawiali do emigracyi, popodpalali swe chaty, lub z bronią w ręku występowali przeciw władzy dworskiej i straży granicznej odstawić do sądu kryminalnego, innych chłopów, o ileby sami wrócili lub zostali wydani przez władze mołdawskie odstawić do aresztu w cyrkule, tych w końcu, którzy padli ofiarą namowy i poduszczenia wydać dotyczącym dominiom, w celu zaprzęgnięcia do pracy. Kobiety i dzieci kazano oddać pod ścisły dozór przełożёнstwom.

Nie obeszło się przy opisanej katastrofie bez szkandaliku, udowadniającego jakimi to figurami posługiwał się wtedy rząd w kraju naszym.

Kapitan granicznego kordonu Probst v. Frankenstein doniósł do Gubernialnego prezydum, że eksponowany kom. w Suczawie Piotr Steipée, mający ciągle konszachta z faktorem. Herschen Barberem wydzierżawił temu żydowi podój skonfiskowanych krów, a uzyskane pieniądze użył na własne cele. W październiku zjechała wskutek tego na miejsce śledcza komisya, złożona z gubernialnego radcy Józefa Bernharda, podpułkownika hr. v. Vigszoles i akcesisty Józefa Dresslera i stwierdziła, że Steipée z odebranego chłopom mienia przywłaszczył sobie 15 pełnych wozów, około 20 wołów, kilka krów i kilka sztuk jałownika, posprzedawał to wszystko i poniszczył papiery i wykazy, które mogłyby go skompromitować i udowodnić jego winę. Winowajca uniknął kary, zmarł bowiem przed ukończeniem śledztwa.

Dowiadujemy się o tem z aktu gubernialnego (l. 2859 z r. 1807), w którym brak atoli wzmianki, czy śmierć obwinionego była naturalną, czy też wynikiem samobójstwa.

Przykład nieszczęścia, jakie spadło na wychodźców z Strojestie i Theodorestie nie odstraszył od dalszych prób innych poddanych, szukających nowych sadyb pod wpływem głodu i braku zapasów zboża na wiosenny zasiew. W marcu r. 1806 emigrowało 29 rodzin, niebawem umknęło dwóch rezeszów z Kostestie, a 3. maja r. 1806 przyszło do konfliktu między 25 rodzinami dążącymi do Mołdawii, a między granicznym kordonem.

Bezwzględność i surowość niższych instancji władz austriackich szła nawet tak daleko iż np. cyrkuły Myślenicki, Nowosandecki i Stanisławowski chciały traktować jako wychodźców tych chłopów, który w r. 1809 z obawy przed rekrutacją przeszli na terytoryum Węgier, a dopiero dekret Kancelaryi nadwornej pouczył ich o interpretacyi przepisów.

Podobnego pouczenia udzieliła władzom politycznym w r. 1812 Prokuratorya Skarbu, gdy chciały one zastosować przepisy o wychodźstwie przeciw całemu szeregowi wieśniaczej młodzieży, pobierającej nauki w Krakowie.

Jak obecnie tak i dawniej dostarczała mianowicie Nowotarszczyzna mnóstwa kandydatów do stanu duchownego, świeckiego i zakonnego, którzy kończyli studia teologiczne w grodzie Podwawelskim. Przynależność Krakowa do Księstwa warszawskiego dała władzom impuls do wezwania młodzieży, by do dwóch miesięcy powróciła w granice Austrii.

Wezwani: Jan Rosen, Jakób Rosen Michał Rosen, Bartłomiej Jarząbek, Stanisław Jarząbek, Sebastian Gryz, Mateusz Krupa, Jakób Miętus, Wojciech Galiński, Maciej Mulica, Hyacynt Mu-



lica, Maciej Jamrich, Stanisław Długopolski, Jan Bukowski, Jan Tylka, Maciej Tylka, Jakób Tylka, Kasper Tylka, Józef Rogocki, Józef Michalczewski, Józef Babicz, Jan Wacławiak, Jan Koczanda i Maciej Koczanda pominęli edykt milczeniem. Zapytana przez Gubernium Prokuratora odrzekła, że nie można tej młodzieży uważać za wychodźców, skoro bawi na studiach i nie oświadczyła się przeciw powrotowi do kraju. Dopiero później, gdyby po ukończeniu studiów nie wrócili do domu, możnaby stosować przeciw ich rodzicom grzywny do wysokości 100 dukatów, ponieważ jednak nie są szlachtą, lecz poddanymi, należałoby zamiast grzywny aplikować areszt lub chłostę. Do końca roku szkolnego należy być cierpliwym i jedynie zwrócić uwagę młodych teologów, że wedle przepisów z 2. sierpnia 1787 i planu nauk z 21. maja 1804 nie mają w Galicyi znaczenia studia na uniwersytecie w Krakowie.

Pomijamy emigrację rękodzielników i fabrykantów, która przybrała niezwykle rozmiary w r. 1796 tudzież emigrację Żydów, a nawet kolonistów niemieckich, jacy nie wytrzymali w przybranej ojczyźnie i powrócili w r. 1807 do swej pierwotnej siedziby, a przechodzimy do mnogich rzesz szlachty i wogóle inteligencji, które spieszyły po za słupy graniczne. Motywem ich kroków był gorący patryotyzm, było pragnienie udziału w walce o swobody Polski. Dajemy w opisie prym Józefowi Szumlańskiemu który wiele widział świata, a jeszcze więcej przeszedł, przecierpiał twardej doli. Urodzony r. 1766 w Wasylkowcach cyrkułu Tarnopolskiego wyjechał był w r. 1791 do Dubna do swego stryja Jana Szumlańskiego. Tam stał wówczas załogą 13 pułk polskiej piechoty Ostrowskiego, więc rychło odezwał się animusz i w piersiach młodego przybysza. Wstąpił jako kadet w szeregi



polskiej armii, i walczył bez przerwy pod jej wodzami, pławił się we krwi (r. 1794) wśród okopów Pragi, pobiegł (r. 1796) do Włoch do legionów Dąbrowskiego, służył dwa lata pod jego komendą, przeszedł następnie w randze majora do wojsk francuskich i z 7 pułkiem huzarów podążył pod znakami Bonapartego do Egiptu. Tam popadł w niewolę turecką i przebył w Stambule 13 miesięcy. Uwolniony za usilnem staraniem internuncjusza barona Herberta powrócił do kraju z zamiarem wstąpienia w szeregi armii austriackiej. Pomimo atoli najlepsze świadectwa i polecające listy do Gubernatora Galicyi Jana hr Gaisrucka, ofiarowano mu zaledwie miejsce podporucznika. Oburzony słusznie na takie lekceważenie wytrawnego, wyćwiczonego, w tylu bojach sztabowca wojsk napoleońskich, wyjechał Szumlański przez Kraków za paszportem Gubernatora hr. Trautmannsdorfa do Petersburga. Tutaj inaczej oceniono jego wartość i przyjęto z otwartemi ramionami jako majora do pułku kirasyerów carowej Katarzyny. Na tem stanowisku odbył w roku 1805 kampanię przeciw Francuzom, poczem wzięwszy odprawę udał się do Warszawy, i przeszedł w skład polskiej armii. Jako jeneralny adjutant księcia Józefa Poniatowskiego przeżył wszystkie krwawe dni i wypadki, aż do wielkiej bitwy narodów pod Lipskiem.

Po śmierci swego szefa udał się do Paryża, a z tamąd przez Warszawę do Galicyi, gdzie ożeniwszy się w domu Pieńczykowskich, otrzymał współwłasność włości Miłowanie w cyrkule Stanisławowskim (zmarł r. 1839).

„Jest on“ — pisała lwowska Dyrekcyja policyi, popierając jego prośbę o pozwolenie zamieszkania w Galicyi — „mężem statecznych poglądów, cichym, skromnym i poważnym. Poniesione długoletnie trudy i nabyte do-

świadczenia nauczyły go myśleć praktycznie i trzeźwo“.

Udzielone Szumlańskiemu pozwolenie do powrotu nie polegało na akcie łaski rządu austriackiego, lecz na konwencji mocarstw z 3. maja 1815. Postanawiała ona w artykułach VII. i VIII. kompletną amnestyę dla tych, którzy brali w jakiegokolwiek chwili minionej przeszłości udział w politycznych, obywatelskich i wojskowych zdarzeniach.

Na tej podstawie odzyskał utracone prawa i mienie po matce z domu Wolskich, Wojciech Wierzbicki z cyrkułu Zamojskiego, wychodźca z r. 1789, na tej podstawie wrócił bezkarnie w domowe progi Piotr Rozprza Krobicki brat Stanisława, dzierżawcy Harklowej koło Jasła, skazany zaocznie za emigracyę orzeczeniem cyrkułu Sandeckiego z 7. października 1811 względnie dekretem Kancelaryi nadwornej z 5. marca 1812 l. 2957 na utratę praw obywatelskich i wrazie złapania na lat trzy publicznych robót. Wstąpił on był ongi jako piętnastoletni młodzieniec ze szkół w Krakowie do służby wojskowej, brał udział w wypadkach wojennych w Polsce, dostał się do westfalskiego, a potem do siódmego francuskiego pułku szwoleżerów, pomaszerował do Hiszpanii, walczył pod Saragossą, Burgos, Cindad-real, Tala-vera, Ocagna, Almonacid, Pegna, Peros montes, Malaga, Albachera, Mussia i Salamanca.

W dniu 7. lutego 1813 powrócił z wojskiem do Francyi, poszedł następnie do Drezna, w której to twierdzy dostał się na skutek kapitulacyi do austriackiej niewoli w ręce jenerała Klenau. Przewieziony do Moor w Węgrzech odzyskał wolność po złożeniu pisemnej deklaracyi, iż nie powróci więcej do szeregów wojska francuskiego. W dniu 4. lipca r. 1814 ujrzał się

po wielu latach wędrówki znowu na ojczyściej ziemi.

Wypadki r. 1809 powołały Ignacego Sas Brześciańskiego do wstąpienia pod znaki księcia Poniatowskiego. W rok później został mianowany podporucznikiem, po upływie dalszego roku porucznikiem, w roku 1813 rotmistrzem. W awangardzie wielkiej francuskiej armii przebył całą wyprawę Napoleona przeciw Rosyi, otrzymał po bitwie pod Jütterbok z rąk księcia Neuwschatell order legii francuskiej, brał udział w krwawej rozprawie pod Lipskiem, poczem udał się do Paryża. Odziedziczywszy razem z braćmi po ojcu dobra w Sannockim, Lwowskim i Żółkiewskim cyrkułe zaprzagnął wystąpić z czynnej służby w armii francuskiej i zamieszkać stale w Ustyanowej.

Rząd austriacki zgodził się na to, zakazał mu jednak wdziawać uniform i odznaki wojska francuskiego i zabronił go salutować. — W trzydzieści lat później zapisały wypadki r. 1846 na swych kartach otoczone czcią nazwisko młodszego członka rodu, Stanisława Brześciańskiego z Ustyanowej.

Wielkie niebezpieczeństwo utraty spuścizny groziło Hermelausowi Jordanowi, wychodźcy z r. 1807. Rząd zamierzał skonfiskować spadek, przepadający mu po zmarłej w r. 1804 matce Rozalii z Kotkowskich Józefowej Jordanowej właścicielce Rostoki, Olszyn i Sukmania obok Wojnicza.

Dopiero specyalna decyzja cesarska z 15. grudnia 1815 nadała mu z powrotem prawa poddanego austriackiego.

Taką samą skuteczną walkę o odzyskanie mienia przechodził Jan hr. Krukowiecki, syn Jana Felicyana i Wiktoryi, który emigrując r. 1807 z cyrkułu lwowskiego do Księstwa Warszawskiego miał pozabezpieczone znaczne sumy na różnych dobrach ziemskich w Galicyi.

Mniej pomyślnie toczyła się natomiast sprawa Gwidona Ustrzyckiego, wychowanego staraniem (kuzyny) księżnej Poniatowskiej z domu Ustrzyckiej. Przebywając w Warszawie wstąpił on w czasie prusko-francuskiej wojny do wojska francuskiego, poszedł do Hiszpani i dosłużył się rangi kapitana. W roku 1810 był komendantem placu w Warszawie i pobierał z kasy rządu francuskiego 600 lirów, z kasy rządu polskiego zaś 4000 złp. Emigrując, sprzedał był swoją część w Czelatycach obok Pruchnika szwagrowi Mateuszowi Józefowiczowi i siostrze Maryannie z Ustrzyckich Józefowiczowej, przyczem pobrał a c o n t o należitości 61 dukatów. Zobowiązał się zarazem zapisać swój majątek na wypadek śmierci tejże siostrze. Gubernium lwowskie zadecydowało, że gdyby Ustrzycki wrócił i usprawiedliwił opuszczenie kraju rodzinnego, względnie, gdyby prosił o ułaskawienie, mógłby w myśl konwencji odzyskać mienie, Józefowicze zaś nie mogą wejść w posiadanie kupionego majątku, gdyż sprzedający nie przeprowadził przed wyjściem za granicę intabulacji na ich nazwisko... Daremną była prośba, jaką wniesli Józefowicze do cesarza; rząd kazał majątek jego skonfiskować. Dochód z zajętego folwarku wynosił tylko 150 złr. rocznie.

Z drugiej gałęzi Ustrzyckich porał się fiskus z mieniem Augusta Ustrzyckiego, zrodzonego z Anieli Drohojewskiej, który wyemigrował do Draganówki w obłasci Tarnopolskiej.

Pretendentem był skarb rządowy w sprawie Ustrzyckiego, pozwanym natomiast w sprawie Michała Radwan Dziewulskiego, który ułotnił się był r. 1786 z cyrkułu Samborskiego. Gdy rząd wydał edykt i zapowiedział konfiskatę jego ojcowizny, a zarazem spadku po jego matce Zofii, zmarłej roku 1789. wystąpili z żądaniami liczni wierzyciele Dziewulskiego, jak Teresa Bukowska, Józef Bukowski, Stanisław Gro-



dzicki, Franciszek Wiślocki, zwłaszcza zaś adwokat dr. Iwo Romer, który wykazał, iż Dziewulski kupił wprawdzie od niego i objął w posiadanie folwark, nie dotrzymał atoli warunków kontraktu, winien więc nie tylko zwrócić zakupioną ziemię, lecz i wyrachować się z dochodów, pobieranych w czasie jej faktycznego posiadania. Wskutek tego upadły aspiracye fiskusa. (Akt. I. 9222 z r. 1797).

Niedziw że wobec takiego wyniku był fiskus przezornym przy opiniowaniu sprawy Franciszka Bratkowskiego właściciela Łozowej i części Szlachciniec obok Tarnopola, który wyjechawszy 8. kwietnia r. 1798 w celu żeniaczki do Werby i zabrawszy ze sobą dwóch poddanych, nie wracał przez cały rok do domu, a zadłużone i zasekwestrowane posiadłości jego zostały wystawione na licytację. Prokuratoria skarbu orzekła, iż u Bratkowskiego nie zachodzi wina przekroczenia patentu o wychodźtwie. (Akt. I. 15682 z r. 1799).

Również korzystnie wypadło orzeczenie w kwestyi Franciszka Strzałkowskiego, właściciela Kociubińczyk obok Husiatyna, żonatego z Maryanną Ilińską wdową 1-o v. po Szymonie Tarle. Emigrując pozostawił Strzałkowski we Lwowie na edukacyi dwie córki Franciszkę i Karolinę. Zarządzając pościg zadecydowała pierwsza instancja edyktem z 5. września 1800 pozbawienie go szlachectwa, obywatelstwa austr. i mienia. Wyższe instancje zniosły jednak tabularny kondykt, wychodząc z zasady iż, pozostałe w kraju dzieci nie mogą cierpieć z powodu postępku ojca.

Wobec wywędrowania (r. 1790) Antoniego Gozdawy Dydyńskiego miał rząd zamiar skonfiskować mały jego folwarczek Słomiana ad Młynne obok Limanowej. W Młynnem gospodarował szwagier Dydyńskiego Stefan Dziedzielewski i tenże wykazał, że Słomiana jest



własnością Rozalii Dziedzielewskiej, przerodniej siostry Dydyńskiego, którego matka była pierwotnie poślubioną Dziedzielewskiemu. — W ten sposób uratowano ojcowiznę.

Podobny wypadek jak u Strzałkowskiego, zaszedł w rodzinie Jana Jelity Czerkawskiego z Bokowa obok Podhajec, który opuścił siedzibę w r. 1786, zabrał ze sobą dziesięcioletnią córkę Maryanną, a posiadłość zostawił w dzierżawie Janowi Sas Żurakowskiemu. Maryanna poślubiła w Zaslaviu niejakiego Jana Czerkawskiego, a gdy ojciec jej zmarł r. 1806 powróciła do rodzinnej wioski. Zachcianka fiskusa konfiskowania mienia zmarłego spełzła na niczem dziesięcioletnie dziecko bowiem zabrane przez ojca na emigracyę nie może być uważane jako współwinne.

Nie udało się uratować zasobów Janowi Longchampsowi. Rząd zakondykował sumy jego intabulowane na dobrach Ignacego Starzewskiego w Jarhorowie obok Monasterzysk, Ignacego Potockiego w Siemakowcach i Stanisława Radeckiego w Harklowej i Knurowie obok Nowego targu.

Stanisławowi Kaweckiemu, synowi Sebastryana, właścicielowi posiadłości Marcyporęby obok Wadowic zarzucił rząd austriacki rozpustne życie, „gdyż nie dość, że brał udział w powstaniu Kościuszki, ale co więcej zostawił w r. 1807 żonę i zaciągnął się w szeregi wojska polskiego, dokąd wziął z sobą młodego chłopaka Jana Solomońskiego z Lanckorony“. Tego ostatniego złapano później w Krakowie i skazano na 14 dni aresztu.

Józef i Ignacy Błęszyńscy z cyrkułu Myślenickiego wyjechali 30. lipca r. 1802 z domu rodzicielskiego. Młodszy Ignacy kształcił się pod okiem zamożnego stryja w Kaliszu i wrócił do kraju r. 1807. Starszy Józef, wieku lat 30, wstąpił do polskiej armii. Rząd skonfiskował

za to 10.000 złr. spadku przypadającego mu po zmarłym w r. 1805 ojcu.

Nie lada kłopotu doznał zamieszkały w Jasle Wincenty Ferreniusz Łada Łazowski. Wyprawił on był 25. czerwca r. 1808 do sądu w Tarnowie syna swego Erazma i porucił mu ważne dokumenta, dotyczące zakupionego majątku Rożanka około Frysztaka, między tymi dokumentami kwit na zapłaconą cenę kupna 30.000 złr. Erazm poznał się w Tarnowie z jakimś Łabędzkim i za jego namową wraz z koniem, wozem i papierami przemknął przez słupy graniczne do Radomska. Dowiedziawszy się o tem z ust wysłanego na poszukiwanie służącego, zwrócił się stroskany Wincenty Łazowski do lwowskiego Gubernium z prośbą o wydobycie syna i dokumentów.

Chory Wincenty hr. Koziembrodzki wyjechał na kuracyę z kraju i uzyskał w tym celu, pozwolenie władzy politycznej. Dnia 28. marca 1807 powołano go do powrotu, po półrocznych targach i pertraktacyach przedłużono mu urlop, lecz tylko do wiosny r. 1808. On tymczasem pozostał po za tym terminem w Lugdunie we Francyi i zmarł tamże 21. września 1809 „mit Ausserachtlassung der ihm festgesetzten Frist und ohne Rechtfertigung“ (z pominięciem wyznaczonego terminu i bez usprawiedliwienia) jak to wyraziło się oryginalnie lwowskie Gubernium w piśmie l. 10562 z roku 1812, żądając od Prokuratoryi opinii, czy nie należałoby skonfiskować spadku po Koziembrodzkim.

Wiadomem, że w epoce wojen Napoleońskich wielki był niedobór w kasach rządu austriackiego, ztąd też i wielki apetyt na mienie emigrantów.

Małego figla urządził fiskusowi ogień 12. października r. 1810 pałac biblioteczkę, krzesła, stoły i kanapki, zafantowane po wyjeździe ks. Hieronima Juszyńskiego rz. kat. plebana

z Zgórska, dominium Wola mielecka, a oddane do przechowania organiście.

Ludwik Szeliga Krukowicz z Hrebennego obok Rawy ruskiej wstąpił w r. 1809 na skutek proklamacyi we Lwowie jako kadet do pułku Potockiego i awansował do stopnia porucznika. W lutym w r. 1814 powrócił do kraju i otrzymał pozwolenie stałego tutaj pobytu pod warunkiem złożenia godności oficera obcej armii.

Podobnie powrócili za zgodą władz austriackich do Galicyi z rosyjskiej niewoli oficerowie wojsk Księstwa warszawskiego: Paweł Ertel, Rudolf Pobóg Pierzchalski, Franciszek Prus Mrozowicki, Seweryn Bończa Fredro, Tomasz Jastrzębiec Strzembosz z Laszek obok Lwowa, Franciszek Klatecki tudzież Wincenty książę Woroniecki. Ten ostatni rodem z Romanówki był pierwotnie rosyjskim poddanym, ożenił się jednak z Jaworską w Galicyi i kupił po śmierci teścia rodzinne dobra Stronibaby obok Złoczowa. W r. 1809 zaciągnął się do wojska Księstwa warszawskiego. Jako podpułkownik popadł w Dreźnie w niewolę, był internowany w Węgrzech, poczem wzięwszy dymisyę przybył do kraju.

Kilkakrotnemi okryty ranami powrócił w październiku 1815 po przebytych bojach do Galicyi Ignacy Łada Bieńkowski rodem z Milkowego kąta. Dziewiętnastoletnim młodzieńcem zaciągnął się on był w r. 1809 w Żółkwi pod znaki jenerała Kamińskiego i awansując szybko doszedł do rangi kapitana 2-go pułku pieszych strzelców.

Również na podstawie konwencyi z roku 1815 powrócili: podpułkownik Jan Kamieniecki w cyrkuł żółkiewski, kapitan Piotr Białobrzeski w cyrkuł bocheński, w cyrkuł brzeżański zaś kapitan Konstanty Witkowski i odzyskali prawa utracone wskutek wychodźstwa.

Imieniem Kazimierza Leliwity Słotwińskiego występował wobec rządu austriackiego z prośbą o amnestyę i pozwolenie pozostania jeszcze przez dalszych lat dwa w Królestwie polskiem, brat jego Konstanty Słotwiński, późniejszy dyrektor Biblioteki im. Ossolińskich, więzień stanu i męczennik. W motywach podniósł petent, iż rząd austriacki wydał wprawdzie wyrok 23. lipca 1808 przeciw Kazimierzowi Słotwińskiemu, jako wychodźcy, nie zainstabulował atoli wyroku tego na dziedzicznej włości Głobikowa obok Dębicy, nie spełnił więc należycie przepisanych prawnie formalności. Gubernium oświadczyło, że jeżeli Słotwiński wróci do kraju w czasokresie objętym postanowieniami traktatu zostanie bez trudności przyjętym (akt, l. 45.227 z r. 1818).

Z dalszych aktów Gubernium lwowskiego dowiadujemy się, że w r. 1816 powrócili z niewoli rosyjskiej żołnierze polskiego wojska Feliks Chmielewski i Jan Tarnawski rodem ze Lwowa, tudzież Szymon Jakuszewski z Grzybowic obok Lwowa.

Przez alembik służby w wojsku pruskiem przeszedł przed wstąpieniem w poczet żołnierzy Księstwa warszawskiego Józef Piasecki, poprzednio prywatny urzędnik skarbu Raczyńskich w Zręczycach obok Gdowa.

Wojciech Żmijowski, porucznik wojsk Księstwa warszawskiego przybył z niewoli rosyjskiej do Galicyi i otrzymał posadę rządcy w Podkamieniu. Zrazu pozwolono mu zamieszkać w Austrii, niebawem wydalono jednak napowrót w granice Królestwa polskiego, był bowiem rodem z Poznania.

Studenci Hanke, Kotowicz i Rzuchowski uciekli do zaboru rosyjskiego na podstawie sfałszowanych paszportów. Pojmano ich w Kamieńcu podolskim i ułożono międzynarodową komisję dla zbadania sprawy, lecz jakże przy-



krego doznało lwowskie Gubernium uczucia, gdy rosyjskie władze graniczne nie przepuściły do Radziwiłłowa jego delegata, cyrkularnego komisarza Feliksa Gniewosza.

Przez całych lat 11 tań magistrat Skawiny przed wyższemi władzami wychodziłto Benedykta Zapałowicza (z r. 1793), to też gdy później Wiedeń dowiedział się o tej „opieszałości“ miejskiej władzy, cisnął na nią gromy potępienia.

Do szeregu licznych innych wychodźców, którzy bądźto nie powrócili więcej do kraju, bądź powrócili na podstawie konwencji i uzyskali amnestyę należeli: Antoni Abdank Kiełczewski z Sieniawy (r. 1794) ks. Teodor Szreniawita Charczewski z Husiatyna (r. 1787), Ignacy Korab Bojemski z Sokala (r. 1787), Jan Leliwita Spławski z cyrkułu Lwowskiego (r. 1799), dalej z epoki Księstwa warszawskiego: Walenty Oksza Rzuchowski, z cyrkułu Sądeckiego, Jakób Czapelski i Szymon Rejowski z Starego Sącza, ks. Józef Prochocki rzym. kat, proboszcz z Krasnej obok Krosna, Aleksander Wolski. syn Wojciecha syndyka nowosądeckiego, Stefan Prus Więckowski student z Tarnowa, Jan Gozdawa Kawecki, syndyk Żółkiewski, ks. Piotr Pozowski z zakonu OO. Bernardynów, Maciej Teppa syn Kaspra obywatela lwowskiego, kaletnika i właściciela domu. Erazm Prawdzic Łuniewski z Żółkiewskiego, Ignacy Prawdzic Woźniakowski, lekarz z Dębicy, Maksymilian Bernard i Amand Gwido dwaj bracia Junosza Łempiccy, z Jasielskiego, Feliks Steczyński z Żółkiewskiego, Karol baron Larisz, Piotr hr. Krasiński, Józef hr. Potocki, Jakób Kolumna Czosnowski. Maciej Medyński z Sterkowic, Józef Trzaska Zabielski z Tarnopolskiego, Franciszek Gaczurowski z Krakowskiego. Antoni Turkietty, Stefan Sas Uniatycki z Jasielskiego, Stanisław Junosza Szaniawski właściciel



Nagnajowa obok Baranowa, Kajetan Russocki, Dyonizy Dołęga Zieleniewski z Myślenickiego, Piotr Lityński z Batiatycz obok Kamionki Str., Jan Okoński z Załoziec, Bazyli Trąby Dzio-kowski z Hołobutowa obok Stryja, Aleksander Brodzki z Niezuchowa obok Stryja, Józef hr. Stadnicki z Sądeckiego, Józef Jasieńczyk Śli-wowski z Złoczowskiego, Wincenty Dłuski z Złoczowskiego, Ignacy i Antoni Junosza Le-lowscy z Suchrowa obok Chodorowa, Józef Prus Mroziński z Brzeżańskiego, Ksawery Ła-skowski z Myślenickiego, Walenty Orzechowski z Gruszczyzna, Ignacy Gozdawa Dydyński z Ja-sielskiego, Józef Kasperski mandataryusz z Uh-nowa, Antoni Woytrzewicz z Międzybrodzia obok Sanoka, uczeń liceum w Zamościu, Kazi-mierz Kowalczyk ze Lwowa, ks. Daniel Lewicki gr, kat wikary z Horodenki. Ignacy i Franciszek Jastrzębiec Chylewscy z Jankówki obok Wie-liczki, ks. Mateusz Węclawski rz. kat. koope-rator z Bełża, Onufry bar. Lewart-Lewartowski, Onufry Paprzyca Świeżawski z Żółkiewskiego, Ludwik Szeliga Laszewski student z Stryjskiego, Józef Lubicz Choynowski prywatny urzędnik z Bocheńskiego, Stanisław Pobóg Orzęcki syn właściciela dóbr z Żółkiewskiego, Jan Łysa-kowski z Żółkiewskiego, Andrzej Wiszniowski aptekarz, Bonawentura Felicjan i Józef trzech bracia Riedlowie, synowie dzierżawcy Strzelec obok Szczurowej, Laurenty Godowski z Uścia solnego, Ksawery Gryf Bieniaszewski z Stryj-skiego, ks. Ignacy Biliński admin. z Kochawiny, Onufry Białynia Rzepecki i Józef Kostyał stu-denci z Tarnowa, Feliks Gnoiński ze Lwowa, dr. medycyny Fryderyk Plessel, Wojciech Opa-liński, Franciszek Kisielewski, Michał Kisie-lewski, Wojciech Rudkowski, Antoni Goliński, wszyscy ze Lwowa, ks. Floryan Królikowski wikary z Tarnowa, Raymund Skowroński pry-

watny urzędnik z Małowód w Brzeżańskim etc. etc.

Nie brakło już i w owej epoce synów biurokracyi austriackiej, a i państwowych urzędników o niemieckich nazwiskach, którzyby nie przyłączyli się byli do szeregów walczących o wolność Ojczyzny dzieci Polski. Senszację wywołał w tym kierunku wypadek w domu radcy gubernialnego i cyrkularnego starosty w Stryju Adama Michała Rechbergera v. Rechcron urodzonego w Mediolanie r. 1748 z ojca Józefa Gottfrieda Rechbergera v. Rechcron i Maryi Agaty margrabiny de Blasio. Adam pojął w małżeństwo Polkę Konstancję, córkę Stefana Slepowron Żmijowskiego i miał z nią obok córki Ludmili, poślubionej Antoniemu Drop Wodnickiemu, trzech synów, Jana urzędnika skarbowego w Galicyi, Karola oficera wojsk austriackich i Ludwika ur. r. 1788, który na wieść o wkroczeniu wojsk Księstwa warszawskiego i zajęciu Lwowa (r. 1809) zebrał gromadkę przyjaciół, skonfiskował na jej czele jedną z austriackich kas cłowych i z zdobytą gotówką stawił się razem z towarzyszami do służby w polskim obozie. Postępek ten syna austriackiego dygnitarza politycznego, a zwłaszcza zabranie na rzecz rządu polskiego, austriackiej kasy, pozbawiły Ludwika Rechbergera v. Rechcron\*) raz na zawsze możliwości uzyskania amnestyi i powrotu do kraju. Pozostał więc w Królestwie, poślubił Konstancję Janowską, której szwagrowie Półkozic Stamirowski i Grzymała Troszczeński byli jego kolegami po broni i nabył od Romanowskiego posiadłość Tuczępy. Nazwisko to zapisało się później krwawemi zgłoskami na kartkach dziejów naszej walki o wolność. Pod Tuczępami stoczył (r. 1863)

---

\*) Był on stryjem macierzystej babki autora niniejszej opowieści.

nieszczęśliwą bitwę oddział Jana Żalplachty — Zapałowicza i tam to spalili Moskale w dworskiej szopie 17 rannych powstańców wraz z lekarzem Juwenalem Niewiadomskim.

Lecz wróćmy do losów życia Ludwika Rechbergera v. Rechcron. Pomimo grożącego mu niebezpieczeństwa nie mógł on po kilkunastu latach wygnania powstrzymać się od odwiedzenia rodziny. Wybrał do tego dzień 4. maja r. 1823 w którym odbywała się w Mostach wielkich ceremonia ślubna bratanicy jego Emilii\*) i Karola Settiego di Forli. Pozostawiwszy po drodze rozstawne konie i zaufanych ludzi, zjawił się nagle wśród weselnej drużyny. Przezorność niebyła zbyt uczynną; w czasie godów nadeszła wieść o pościgu, bez namysłu wskoczył więc Ludwik do pojazdu i przemknął się szczęśliwie do Królestwa. W r. 1831 współdziałał na rzecz wyprawy generała Dwernickiego na Wołyń, po odejściu tegoż z Zwierzyńca ukrywał się wraz z swą żoną przed zemstą Moskali po lasach i patrzył z dala jak żołdaci plondrowali dwór, rozbijali zamki, pustoszyli spichrze, piwnice i budynki gospodarcze.

Kłątwa rządu austriackiego wisiąca nad jego głową przez lat blisko czterdzieści, a dopiero gdy bratanek jego Izydor Rechberger v. Rechcron został, jako rotmistrz kirasyerów, adjutantem komenderującego generała Mantuy, Karola Tarnawa Gorzkowskiego, wyrobił stryjowi amnestyę u cesarza.

Córka Ludwika Rechbergera v. Rechcron tego samego, co ojciec imienia, poślubiła właściciela ziemskiego Karola Nałęcz Tuszyńskiego, po którym synowie Wacław i August, uczestnicy partyzantki r. 1863, Wacław zmarł na emigracyi w Turcyi r. 1883. August pozostał w kraju. Siostra Wacława i Augusta po-

---

\*) Babki macierzystej autora niniejszej opowieści.

ślubiła Bogusława Wydżgę. Z licznego potomstwa stała tego zginął syn Włodzimierz (r. 1898 w pojedynku z margrabią Wielopolskim.

Podobnie jak Ludwik Rechberger v. Rech-kron zawiódł oczekiwania rządu austriackiego August Gröer, poborca cłowy z cyrkułu Siedleckiego, który wywędrował r. 1807. Rząd austriacki zafantował kaucyę jego 300 złr., musiał jednak zwrócić tę kwotę, gdyż po wychodźcy pozostało 3 małych dzieci. Pościg za zbiegiem unicestwiły wypadki r. 1809.

W rok po Gröerze wywędrował Karol Eichmann, *Lokalaufseher* w Kulkiem w obwodzie Siedleckim. Ruchomości jego zlicytował rząd za sumę 271 złr. 15 kr. i zdeponował ją w cyrkularnej kasie w Siedlcach. Lecz oto nadszedł rok 1809; Austriacy uciekli z Siedlec, a depozyt zginął bez śladu. Nadaremnie pociągano do odpowiedzialności cyrkularnego sekretarza Karola Domiczka i innych urzędników byłego cyrkułu Siedleckiego, ostatecznie złożono całą sprawę do aktów.

Jak surowo stosowały władze przepisy o wychodźstwie, świadczy zdarzenie z kwieskowanym komisarzem cyrkularnym Wincentym Dobrowolskim z Czerniowiec. Otrzymał on dwumiesięczny urlop w celu wyjazdu do Rosyi, a gdy nie wrócił na czas zaproponował cyrkuł Czerniowiecki aby traktować go jako wychodźcę i skonfiskować na rzecz skarbu państwa sumę jego 22.000 złr. zainstabulowaną na dobrach hrabiego Józefa Sweerts-Sporka z Kańczugi.

Michałowi Lubienieckiemu nie pozwolono pozostać u wuja w Saksonii w celu dokończenia rozpoczętej tamże edukacyi, lecz polecono matce jego Klarze 1-o v. Lubienieckiej 2-o v. Rzu-chowskiej, właścicielce części Szymbarku obok Gorlic, aby go bezzwłocznie ściągnęła do kraju i wychowywała w jednym z austriackich zakładów.



Aleksandrowi Sawickiemu usiłowała władza polityczna skonfiskować legat po zmarłym r. 1806, ojcu Danielu w kwocie 400 złp. pomimo, iż tenże przeniósł się z wschodniej Galicyi do Dubna jeszcze przed zajęciem jej na rzecz Austrii tj. przed rokiem 1772. Dopiero opinia Prokuratorji skarbu ocaliła wychodźcy należny mu spadek.

Z Bukowiny wywędrował niebawem po jej zajęciu. gdyż w r. 1786 archimandryta Jan Földwary, w r. 1807 zaś razem z żoną i dwojgiem dzieci gr. dysun. ksiądz Jerzy Popowicz z Komarestie.

Niebrakło i wśród kobiet inteligentnych, przekroczeń przeciw ustawie o wychodźstwie. Do takich winowajczyń zaliczył rząd austriacki Budzińską, właścicielkę Średniej w cyrkule Zamojskim, która sprzedała pokryjomu r. 1782 posiadłość swoją Wyszpolskiemu i wywędrowała w granice Polski. Fiskus zakondykował w r. 1783 sumę 14.000 zł. p. pozostawioną na majątku, gdy jednak poginęły odnośne akta poszła cała sprawa w zapomnienie. Dopiero w jedenaście lat później na skutek doniesienia niejakiego Głuskiego wznowiono proces i skonstatowano, że na majątku widniała już tylko resztująca kwota długu 6.784 złp.

Anna Świdarska z Łanowiec obok Borszczowa opuściła r. 1790 swą siedzibę i przez Husiatyn dążyła poza słupy graniczne. C. k. *Mautamt* skonfiskował jej całe wiezione mienie. Lecz pani Świdarska była niewiastą przezorną, nie zabrała więc z sobą na drogę nic więcej, jak tylko stary wełniany dywanik, użyty za powłokę do zawiniątka, jedno prześcieradło, jedną koszulę, kawałek grubego płótna i nieco nici, symbol pracowitości białogłowy, jaka przypadła jej dziedzictwem po antenatkach. Całych lat 12 leżały skonfiskowane „ruchoomości“, pod kluczem *Kreisamtu* Zaleszczyckiego,



a dopiero w r. 1802 zauważył to referent lwowskiego Gubernium, więc pełen oburzenia kazał „natychmiast spieniężyć wszystko na rzecz fiskusa i wykazać w protokole licytacyjnym, jaką za każdy sprzedany kawałek osiągnięto cenę“.

Pani Rozalia Grodzicka właścicielka Mo-drzyniec w cyrkule Zamojskim sprzedała swe dobra z zastrzeżeniem prawa pobytu w nich jeszcze przez całych lat dwa. Tymczasem zniewoliły ją interesa do chwilowego wyjazdu w granice Królestwa, i do zabrania z sobą trzech służących. Rząd stawiał jej trudności, ostatecznie zgodził się na wyjazd pod warunkiem jednak złożenia kaucyi po 300 złr. w. wied. za każdego zabranego z sobą służącego.

Do kobiet wychodźców zaliczyły akta gali-cyjskiego Gubernium także Wincentyną Fre-drównę córką Wincentego, która wywędrowała z cyrkułu Lwowskiego razem z swym bratem Ludwikiem.

Obok osób, które emigrowały z kraju po kryjomu wyjechał bezpowrotnie za granicę cały szereg obywateli wyjeżdżał zaś otwarcie, na podstawie uzyskanego pozwolenia rządu.

Do takich otwarcie postępujących wychodźców należeli ks. Antoni Kukliński proboszcz z Łodygowic, Kajetan Pilawita Lechowski, urzędnik prywatny z cyrkułu Myślenickiego wraz z żoną Heleną, Jerzy Wisłocki właściciel Stefkowej obok Ustrzyk wieku lat 60, wraz z żoną i czworgiem dzieci (wyjechał do gubernii Kijowskiej) i Tekla Bończa Niedabyłska córka lwowskiego *Landratha*. Wyrabiając córce pozwolenie do wyemigrowania podniósł *Landrath* Józef Niedabyłski w podaniu, że służąc wiernie rządowi przez 34 lat i poświęcając się wyłącznie obowiązkowi zawodowemu, nie miał ani sposobności, ani czasu nawet, aby myśleć o uciulaniu mająteczku dla niezaopatrzonych swych

sześciorga dzieci. To też córka Tekla jadąc do Kijowa w celu poślubienia tamże gubernialnego radcy Brylewicza nie wywozi z Austrii żadnego majątku, jedynie kilka wyprawnych sukien.

Pozwolenie do wywędrowania z Galicji otrzymali dalej: Wincenty Słonecki razem z żoną Karoliną, córką Kazimierza Sas Żurakowskiego właściciela Litiatyna w Brzeżańskim, Józef Erazm Strachocki, syn Jerzego właściciela Rudnik i Sułkowszczyzny obok Mościisk, spadkobierca sumy 39.166 złp. zabezpieczonej na majątku brata Adama. Piotr Ujejski z Buczacza razem z synem Piotrem, ks. Józef Dulęba z dyecezyi Przemyskiej, Marya Dunin Łabędzka z Tarnopola do Wołoczysk, ks. Emeryk Bełtowski przeor OO. Dominikanów z Tarnopola, Józef i Jan dwaj bracia Korzeniowscy, synowie Wincentego z cyrkułu Złoczowskiego, ks. Andrzej Gogulski z dyecezyi Lwowskiej, ks. Jan Sropiński, proboszcz w Grabiach obok Wiśnicza, Antoni Olszański mandataryusz z Sanockiego, ks. Józef Bosiacki z Cieszanowa, Feliks i Wiktor Horodyscy, Adam Łuk napięty Tatarowicz, właściciel Bojanic w cyrkule Żółkiewskim, który objął stanowisko prokuratora Trybunału w Lublinie, Józef Starykoń Pietruski, Jakób Warnia Lekszycki, dzierżawca dóbr Tłuste, Florian Prus Lisicki wraz z siostrą Magdaleną zam. Radecką, Jakób Junosza Gałęcki, apelacyjny radca, mianowany apelacyjnym sędzią w Królestwie polskiem, tegoż syn Seweryn Junosza Gałęcki, Romuald Urbański z Żółkiewskiego, kapitan wojska rosyjsko-polsk., Jan i Józef Jastrzębscy synowie Jozafata z Łysej góry, Teodor Noel brat lekarza dr. Antoniego Noela ze Lwowa, mianowany sędzią rosyjsko-polskiego trybunału pierwszej instancji w Lublinie, Antoni Piramowicz adjunkt lwowskiego Magistratu, Egidiusz Kosiński dzierżawca Czechówki obok

Wieliczki, Jan Lipski prywatny urzędnik z Tarnowskiego wraz z żoną Agnieszką itd.

Pozwolenia do wyemigrowania udzielał na podstawie wniosków władz politycznych sam cesarz, a warunkiem pozwolenia było pozostawienie wszelkiego mienia w kraju i opłata taksy, odpowiadającej stanowisku patenta.

Wobec tego odmówiono Maciejowi Mroczkowskiemu aprobaty na przyjęcie urzędu sędziego pokoju w Warszawie, posiadał on bowiem w Galicyi majątek Rupniów obok Tymbarku i byłby w razie wyemigrowania spożywał za granicą dochody z swej posiadłości.

Gdy ewangelicki pastor z Białej Jan Chmiel chciał posłać (r. 1816) syna swego Gustawa Wolfganga na studia teologiczne do ewangelickiego uniwersytetu w Lipsku, musiał dać pisemną deklarację, iż syn wróci do kraju w oznaczonym terminie, ponadto złożyć kaucyę 300 złp. Kaucyę tę zainstabulowano na realności Jerzego Thomke w Lipniku.

Wśród stosu aktów, omawiających sprawę wychodźstwa dwa tylko napotkaliśmy w owej epoce wypadki imigracyi ludzi inteligentnych z Polski do Galicyi. Były to podania o obywatelstwo austryackie, wniesione przez Wincenego Lubicz Spendowskiego i Jana Drohojowskiego, dwóch kapitanów wojsk Księstwa warszawskiego.

Spendowski starał się o rękę Katarzyny Oginiec Puzynianki, urodzonej z hr. Koziebrodzkiej, Drohojowski zaś o rękę Junosza Rzeszotarskiej szwagrowej hr. Koziebrodzkiego właściciela Łuki.

Rząd austriacki nie bardzo chętnie godził się na tego rodzaju nabytki żywiołów rewolucyjnych, za jakie uważał Polaków w ogóle, a zwłaszcza żołnierzy polskich i tych cywilnych obywateli, którzy należeli przedtem do spisków. Wydatnego w tej mierze dowodu do-

starcza nam w późniejszym okresie dziejów Galicyi, gdyż po upadku powstania listopadowego, wypadek z Wincentym Vivieniem de Chateaubrun. Rodzina Vivienów emigrowała z Francyi w granice dawnej Polski, gdzie Józef Vivien nabył posiadłość ziemską i zmarł roku 1831. Wincenty, syn Józefa urodzony w Tulczynie r. 1795, uczęszczał do szkół w Kamieńcu podolskim, poczem „chodził dzierżawami“. Przed powstaniem r. 1831 dzierżawił Obodne w Braiłowskiem. Wplątany w rewolucyjne ruchy i spiski Podolan, emigrował w maju r. 1831 do Galicyi i znalazł punkt oparcia w domu Zagórskiego właściciela Czech obok Brodów. Już w r. 1833 ubiegał się o austriackie poddaństwo, otrzymał jednak odmowną odpowiedź, a jedynie pozwolono mu na skutek cesarskiej decyzji z 19. lutego 1835 zamieszkać czasowo w Galicyi. Widziano w nim ustawicznie niebezpiecznego spiskowca, pomimo, iż wstąpienie jego (r. 1832) w związek małżeński z Łążyńską, córką właściciela Juśkowic obok Oleska związało go jeszcze bardziej z zaborem austriackim i rokowało z zamiar spokojnego życia. Przez pewien czas gospodarował na swej posiadłości Podlisiu, później dzierżawił przez lat sześć Witków, potem nabył (r. 1839) od spadkobierców Jordana Dubowce w Tarnopolskiem, sprzedał je (w roku 1841) w końcu osiadł na majątku w Wysocku obok Zabłociec. Szesnaście przeszło lat potrzeba było zanim upewniły się władze galicyjskie o spokojnem usposobieniu imigranta i nadały mu dekretem z 22. października 1847 l. 60.588. upraszane obywatelstwo.

Tak miały się sprawy z wychodźstwem i imigracją przed stu i więcej laty; a dzisiaj?...



## Imienna lista osób o których mowa w powyższej opowieści.

	Str.		Str.
Aleksander I. . .	12 13	Chwalibóg Strzemię	19
Babicz Józef . . .	24	Chylewski Franciszek	35
Barber Hersch . .	22	Chylewski Ignacy .	35
Bełtowski Emeryk ks.	41	Czacki Swinka	
Bernhard Józef . .	9 10	Szczęsny . . . . .	15 16
Białobrzeski Piotr	32	Czapelski Leliwa	
Bielecki Jan . . .	16	Jakób . . . . .	34
Bieniaszewski Gryf		Czechowski Ludwik	11
Ksawery . . . . .	35	Czerkawska Jelita	
Bieńkowski Łada		Maryanna . . . . .	30
Ignacy . . . . .	32	Czerkawski Jelita	
Biliński Ignacy ks.	35	Gabryel . . . . .	16
Bleszyński Ignacy .	30	Czerkawski Jelita Jan	30
Bleszyński Józef .	30	Czerkawski Jan . .	30
Bojemski Korab		Czosnowski Kolumna	
Ignacy . . . . .	34	Jakób . . . . .	34
Bosiacki Józef ks. .	41	Dąbrowski Henryk	25
Bratkowski Fr. . .	29	Długopolski Stan. .	24
Brodzki Aleksander	35	Dłuski Wincenty .	35
Brylewicz . . . . .	41	Dobrowolski Winc.	38
Brześcianiński Sas		Domiczek Karol . .	38
Ignacy . . . . .	27	Dressler Józef . . .	22
Brześcianiński Sas		Drohojowski Jan hr.	42
Stanisław . . . . .	27	Dulęba Józef ks. .	41
Budzińska . . . . .	39	Dwernicki Józef . .	37
Bukowska Teresa .	28	Dydyński Gozdawa	
Bukowski Jan . . .	24	Antoni . . . . .	29
Bukowski Józef . .	28	Dydyński Gozdawa	
Butta Taodor . . .	21	Ignacy . . . . .	35
Charczewski Śreniawa		Dyke Bogusław bar.	22
Teodor . . . . .	34	Dziedzielewska Roz.	30
Chmiel Gustaw . .	42	Dziedzielewski Stefan	29
Chmiel Jan . . . . .	42	Dziewulska Zofia .	28
Chmielewski Feliks	33	Dziewulski Radwan	
Chodziakiewicz .	16 17	Michał . . . . .	28
Chołodecki Białynia		Dziokowski Trąby	
Tadeusz . . . . .	17 18	Bazyli . . . . .	35
Choynowski Lubicz		Dziordziów Semko .	18
Józef . . . . .	35	Eichmann Karol .	38



	Str.
Ertel Paweł . . . .	32
Földwary Józef . .	39
Franciszek I. . . .	13
Fredro Bończa Ludwik	40
Fredro Bończa	
Seweryn . . . .	32
Fredro Bończa	
Wincenty . . . .	40
Fredro Bończa	
Wincentyna . .	40
Gabl . . . . .	21
Gaczurowski Fran-	
cisek . . . . .	34
Gaisruck Jan hr. .	25
Galiński Wojciech .	23
Gałęcki Junosza Jakób	41
Gałęcki Junosza	
Seweryn . . . .	41
Giergielewicz Topór	
Tomasz . . . .	15 16
Gintowt Dziewiał-	
towski Trąby Jan	15
Gliński M. . . . .	13
Głuski . . . . .	39
Gniewosz z Olexowa	
Feliks . . . . .	34
Gnoiński Feliks . .	35
Godowski Laurenty	35
Gogulski Andrzej ks.	41
Goliński Antoni . .	35
Gorzkowski Tarnawa	
Karol . . . . .	37
Grodzicka Rozalia .	40
Grodzicki Stanisław	28
Gröer August . . .	38
Gryz Sebastian . .	23
Hanke . . . . .	33
Herbert . . . . .	25
Horodyski Feliks .	41
Horodyski Wiktor .	41
Jakimczuk Iwan .	16
Jakimczuk Kyrjło .	17
Jakimczuk Mikołaj	16
Jakuszewski Szymon	33
Jamrich Maciej . .	24
Janowska Konstanc.	36
Jaremiewicz Filip .	20
Jarząbek Bartłomiej	23
Jarząbek Stanisław	23

	Str.
Jastrzębski Jan . .	41
Jastrzębski Jozafat	41
Jastrzębski Józef .	41
Jordan . . . . .	42
Jordan Hermelaus .	27
Jordanowa Józefowa	
z Kotkowskich Ro-	
zalia . . . . .	27
Józefowicz Mateusz	28
Józefowiczowa z	
Ustrzyckich Ma-	
ryanna . . . . .	28
Juszczyński . . . .	16
Juszyński Hieronim ks	31
Kamieniecki Jan .	32
Kamińska . . . . .	17
Kamiński . . . . .	32
Karpiński Korab	
Sebastyan . . . .	16
Karski August . . .	13
Kasperski Józef . .	35
Katarzyna II. . . .	25
Kawecki Gozdawa Jan	34
Kawecki Sabastyan	30
Kawecki Stanisław	30
Kessler Franciszek .	17
Kiełczewski Abdank	
Antoni . . . . .	34
Kisielewski Franc. .	35
Kisielewski Michał	35
Klatecki Franciszek	32
Klenau . . . . .	26
Koczanda Jan . . .	24
Koczanda Maciej .	24
Korzeniowski Jan .	41
Korzeniowski Józef	41
Korzeniowski Win-	
centy . . . . .	41
Kościuszo Tadeusz	30
Kosiński Egidiusz	41
Kossecki Rawicz	
Ksawery . . . . .	13
Kostyał Józef . . .	35
Kotowicz . . . . .	33
Kowalczuk Kazimierz	35
Koziębrodzka hr. .	42
Koziębrodzki hr. .	42
Koziębrodzki Win-	
centy hr. . . . .	31

	Str.
Kraiński Konstanty	19
Krański Piotr hr.	34
Krobicki Rozprza	
Piotr . . . . .	26
Krobicki Rozprza	
Stanisław . . . . .	26
Królikowski Floryan	35
Krukowicz Szeliga	
Ludwik . . . . .	32
Krukowiecka Wik-	
torya hr. . . . .	27
Krukowiecki Jan hr.	27
Krukowiecki Jan Feli-	
cyan hr. . . . .	27
Krupa Mateusz . .	23
Kukliński Antoni .	40
Larisz Karol har. .	34
Laskowski Ksawery	35
Laszewski Szeliga	
Ludwik . . . . .	35
Lechowska Pilawa	
Helena . . . . .	40
Lechowski Pilawa	
Kajetan . . . . .	40
Lekszycki Warnia	
Jakób . . . . .	41
Lelewski Junosza	
Antoni . . . . .	35
Lelowski Junosza	
Ignacy . . . . .	35
Lenk v. . . . .	9
Lewartowski-Lewart	
Onufry bar. . . .	35
Lewicki Daniel ks.	35
Lipiński . . . . .	16
Lipska Agnieszka .	42
Lipski Jan . . . .	42
Liśicki Prus Floryan	41
Lityński Piotr . .	35
Longchamps Jan .	30
Lubieniecka Klara 1-o	
v. Rzurowska . .	38
Lubieniecki Michał	38
Łabędzka Dunin Marya	41
Łabędzki . . . . .	31
Łazowski Łada Erazm	31
Łazowski Łada Win-	
centy Ferenciusz .	31
Łażyńska . . . . .	42

	Str.
Łempicki Junosza	
Amand Gwido . .	34
Łempicki Junosza	
Mateusz Bernard	34
Łuniewski Prawdzic	
Erazm . . . . .	34
Łysakowski Jan . .	35
Makohonów Ilko . .	18
Medyński Maciej .	34
Michalczewski Józef	24
Miętus Jakób . . .	23
Mirzyński Wincenty	17
Mostowski Dołęga T.	13
Mroczkowski Maciej	42
Mroziński Prus Józef	35
Mrozowski Prus	
Franciszek . . . .	32
Mulica Hyacynt . .	23
Malica Maciej . . .	23
Napoleon Bonaparte	25
Neuwchatell ks. . .	27
Niedabyłska Bończa	
Tekla . . . . .	40
Niedabyłski Bończa	
Józef . . . . .	40
Niewiadomski Ju-	
wenal . . . . .	37
Noel Antoni dr. . .	41
Noel Teodor . . . .	41
Nowakowski Fran-	
ciszek . . . . .	15
Okoński Jan . . . .	35
Olszański Antoni	41
Olszyński Doliwa	
Piotr . . . . .	14
Onul Szymon . . . .	20
Opaliński Wojciech	35
Orzechowski Walenty	35
Orzęcki Pobóg Stani-	
slaw . . . . .	35
Ostrowski . . . . .	24
Pawłów Semko . . .	18
Piasecki Józef . . .	33
Pieńczykowscy . .	25
Pierchalski Pobóg	
Rudolf . . . . .	32
Pietruski Starykoń	
Józef . . . . .	41
Piramowicz Antoni	41

	Str.
Platzer Jan . . . .	9
Plessel Fryderyk .	35
Poniatowska z U-	
strzyckich księżna	28
Poniatowski Józef ks.	25
Popowicz Jerzy ks.	39
Potocki . . . . .	32
Potocki Ignacy . .	30
Potocki Józef hr. .	34
Pozowski Piotr ks.	34
Probst v. Franken-	
stein . . . . .	22
Prochocki Józef ks.	34
Puzynianka Oginięć	
Katarzyna . . . .	42
Raab Józef . . . .	7
Radecka Magdalena	41
Radecki Stanisław	30
Rechberger v. Rech-	
kron Adam . . . .	36
Rechberger v. Rech-	
kron Izydor . . . .	37
Rechberger v. Rech-	
kron Jan . . . . .	36
Rechberger v. Rech-	
kron Józef . . . .	36
Rechberger v. Rech-	
kron Karol . . . .	36
Rechberger v. Rech-	
kron Konstancya	36
Rechberger v. Rech-	
kron Ludwik . . . .	36
Rechberger v. Rech-	
kron Ludwika . . .	37
Rechberger v. Rech-	
kron Marya . . . .	36
Rejowski Szymon .	34
Riedl Bonawentura	35
Riedl Felicyan . .	35
Riedl Józef . . . .	35
Rogocki Józef . . .	24
Romanowski . . . .	36
Romer Iwo dr . . .	29
Rozen Jakób . . . .	23
Rozen Jan . . . . .	23
Rozen Michał . . .	23
Rudkowski Wojciech	35
Russocki Kajetan .	35
Rzepecki Białynia On.	35

	Str.
Rzeszotarska Junosza	42
Rzuchowski Oksza	
Walenty . . . . .	34
Rzuchowski . . . .	33
Sawicki Aleksander	39
Setti di Forli Emilia	37
Setti di Forli Karol	37
Siedlecki . . . . .	15
Skarbek Abdank Jan	14
Skarbek Abdank Lud-	
wik hr. . . . .	14
Skowroński Rajmund	35
Sliwowski Jasieńczyk	
Józef . . . . .	35
Słonecka Karolina	41
Słonecki Wincenty	41
Słotwiński Leliwa	
Kazimierz . . . . .	33
Słotwiński Leliwa	
Konstanty . . . . .	33
Solomoński Jan . .	30
Sowińska Zofia . .	15
Sowiński Kasper . .	15
Spendowski Lubicz	
Wincenty . . . . .	42
Splawski Leliwa Jan	34
Sropiński Jan ks. .	41
Stadnicki Józef hr.	35
Stamirowski Półkocz	36
Starzewski Ignacy	30
Starzyński hr . . .	18
Steczyński Feliks .	34
Stejpee Piotr . . .	22
Strachocki Adam . .	41
Strachocki Jerzy . .	41
Strachocki Józef	
Erazm . . . . .	41
Strzałkowska Fran-	
ciszka . . . . .	29
Strzałkowska Ka-	
rolina . . . . .	29
Strzałkowska z Ilin-	
skich Maryanna . .	29
Strzałkowski Fran-	
ciszek . . . . .	29
Strzembosz Jastrzębiec	
Jan . . . . .	15
Strzembosz Jastrzę-	
biec Tomasz . . . .	32

	Str.
Sumeraw Józef Ta-	
deusz bar. . . . .	11
Śweerts-Spark Józef	38
Swiderska Anna . .	39
Wieżawski Paprzyca	
Onufry . . . . .	35
Szabo N. . . . .	20
Szaniawski Junosza	
Stanisław . . . . .	34
Szapkowski Hryń .	14
Szumlański Jan . .	24
Szumlański Józef .	24
Tarło Szymon . . .	29
Tarnawski Jan . .	33
Tatarowicz Łuk na-	
pięty Adam . . .	41
Teppa Kasper . . .	34
Teppa Maciej . . .	34
Thomke Jerzy . . .	42
Trautmannsdorf hr.	25
Troszczeński Grzy-	
mała . . . . .	36
Trzeszkowski Zagłoba	
Paweł . . . . .	16
Turkietty Antoni .	34
Tuszyński Nałęcz	
August . . . . .	37
Tuszyński Nałęcz	
Karol . . . . .	37
Tuszyński Nałęcz	
Wacław . . . . .	37
Tylka Jakób . . . .	24
Tylka Jan . . . . .	24
Tylka Kasper . . .	24
Tylka Maciej . . .	24
Ujejski Piotr . . .	41
Uniatycki Sas Stefan	34
Urbański Romuald	41
Ustrzycka z Droho-	
jewskich Aniela .	28
Ustrzycki August .	28
Ustrzycki Gwido .	28
Vigszoles hr. . . .	22
Vivien de Chateaubrun	
Józef . . . . .	43

	Str.
Vivien de Chateaubrun	
Wincenty . . . . .	43
Wacławiak Jan . .	24
Węclowski Mateusz ks.	35
Więckowski Prus	
Stefan . . . . .	34
Wielopolski margrabia	38
Wierzbicka z Wolskich	26
Wierzbicki Wojciech	26
Wisłocki Franciszek	29
Wisłocki Jerzy . .	40
Wiszniewski Andrzej	35
Witkowski Konstanty	32
Wodnicki Drop Antoni	36
Wolski Aleksander .	34
Wolski Wojciech .	34
Woroniecka z Jawor-	
kich księżna . . .	32
Woroniecki Korybut	
Andrzej książę . .	15
Woroniecki Korybut	
Wincenty książę .	32
Woytrzewicz Antoni	35
Woźniakowski Praw-	
dzie Ignacy . . .	34
Wydzga Bogusław .	38
Wydzga Włodzimierz	38
Wysocki . . . . .	16
Wyszpolski . . . .	39
Zabiński Trzaska	
Józef . . . . .	34
Zagórski Wincenty	42
Zajączek Świnka Józef	13
Zapałowicz Benedykt	34
Zieleniewski Dolega	
Dyonizy . . . . .	35
Zielonka Aleksander	14
Żalplachta Zapałowicz	
Jan . . . . .	37
Żmijowski Slepowron	
Stefan . . . . .	36
Żmijowski Wojciech	33
Żurakowski Sas Jan	30
Żurakowski Sas Ka-	
zimierz . . . . .	41

